

Wszyscy jesteśmy Dexterami

Na pierwszy rzut oka dziwić powinien fakt, że ogromną popularność zyskują bohaterowie, którym daleko do kryształowej czystości. Wielu badaczy zauważyło jednak, że jako widzowie i czytelnicy jesteśmy zafascynowani postaciami negatywnymi: mordercami, szaleńcami czy gwałcicielami społecznego porządku. Do tego panteonu wyklejeńców naszej kultury dołączył ostatnio Dexter Morgan, główny bohater serialu produkowanego przez stację Showtime. Na pozór miły, uprzejmy i uczynny, kryje drugie oblicze – jest seryjnym mordercą działającym według ściśle wytyczonego Kodeksu, którego główną zasadą jest zabijanie tylko bezwzględnych przestępców.

Celem, jaki stawiam sobie w niniejszym tekście, jest pokazanie, że postępowanie Dextera Morgana można wyjaśnić na gruncie popularnej obecnie w socjologii teorii racjonalnego wyboru. Cechy głównego bohatera serialu odpowiadają założeniom teorii wobec aktora społecznego – motywacje Dextera są racjonalne, a jego zachowanie da się ująć w algorytmy. Teoria racjonalnego wyboru zawiera ponadto pewną koncepcję człowieka oraz interakcji społecznych. W tym sensie wyraża postępującą w naszym społeczeństwie instrumentalizację stosunków międzyludzkich. Z tej perspektywy Dexter jest nam bliższy niż sądzimy.

W drugiej części chciałbym zastanowić się, jak takie zracjonalizowane podejście wobec interakcji reifikuje nasze kontakty z innymi ludźmi. Racjonalność oparta na wyrachowaniu i kalkulacji prowadzi

do uprzedmiotowienia i odmoralnienia drugiego człowieka. Z tego miejsca już o krok od przemocy, która karmi się właśnie takim reifikującym podejściem. To jest również przypadek Dextera. Jego zracjonalizowane akty przemocy są konsekwencją, między innymi, ciągle dokonywanego uprzedmiotawiania drugiego człowieka.

Czym jest teoria racjonalnego wyboru?

Teoria racjonalnego wyboru, bardzo popularna we współczesnej socjologii, jest aplikacją na grunt społeczny pewnych pomysłów funkcjonujących dawniej w naukach ekonomicznych i politycznych. U jej podstaw leży założenie o racjonalności podmiotu działającego. Dla przykładu, w dziedzinie ekonomii mówi się o racjonalności podmiotów rynkowych (np. inwestorów), dzięki której prawa rządzące rynkiem dadzą się sformułować i mogą być pomocne w przewidywaniu przyszłych zjawisk.

W najogólniejszym zarysie racjonalność polegać ma na tym, że jednostka pragnąca osiągnąć pewien cel „jest w stanie uszeregować alternatywy od najlepszej do najgorszej” (Lalman, Oppenheimer i Świstak 1994: 19–20) oraz dąży do maksymalizacji użyteczności. Dobranie odpowiednich środków, a także (w niektórych wariantach teorii) oszacowanie prawdopodobieństwa osiągnięcia sukcesu są czynnikami determinującymi zachowanie aktora działającego:

Aktorzy są w stanie uporządkować swoje preferencje w hierarchię, która jest podstawą wyboru celów w danym momencie (...). Muszą przy tym brać pod uwagę ograniczoność zasobów i związane z tym koszty alternatywnych działań. Muszą też uwzględniać instytucjonalne ograniczenia możliwych sposobów postępowania: obowiązujące prawa, normy, zwyczaje, reguły gry. (Jasińska-Kania 2006: 136)

W zależności od wersji teorii, dodawane jest również założenie o primacie motywów egoistycznych: „jednostka jest obojętna na

stan posiadania innych, o ile nie ma to bezpośredniego wpływu na poziom jej własnej użyteczności” (Lalman i inni 1994: 21).

Istnieją w teorii racjonalnego wyboru dwa podejścia: normatywne i opisowe. W podejściu normatywnym punktem centralnym zainteresowania jest kwestia dobrania odpowiedniej strategii do osiągnięcia zamierzonego celu. Badania o optyce normatywnej mają głównie za zadanie wykazać, która metoda postępowania (przeważnie jedna, najbardziej trafna) gwarantuje sukces. Podejście opisowe skupia się z kolei na konkretnych zachowaniach ludzi i aktorów zbiorowych. Poprzez ich analizę weryfikuje się pewne hipotezy wyjaśniające działania mające już miejsce, a także przewiduje się przyszłe (Lissowski 2002: 194–198).

Przykładem zastosowania teorii racjonalnego wyboru jest tzw. teoria wyboru publicznego, która koncentruje się na dokonywaniu wyborów w sytuacjach politycznych. Badacze tej orientacji pragną dociec, w jaki sposób założenie racjonalności oraz wymóg maksymalizacji użyteczności wpływają na kształtowanie się instytucji politycznych takich, jak prawo czy porządek administracyjny.

Najważniejszym założeniem metodologicznym teorii racjonalnego wyboru jest indywidualizm metodologiczny, według którego zjawiska społeczne mogą być wyjaśniane jedynie poprzez działania konkretnych jednostek. Do ważnych przesłanek należy również założenie celowości oraz optymalności działania – działanie jest zawsze intencjonalne, a wybór między kilkoma alternatywnymi sposobami działania dokonywany jest wedle jakiegoś kryterium optymalności.

Teoria racjonalnego wyboru, z uwagi na wysoki stopień formalizacji (badacze bardzo często wykorzystują modele matematyczne), jest raczej pewnego rodzaju przybliżeniem niż idealnym odwzorowaniem rzeczywistości. Dotyczy również tych dziedzin życia społecznego, w których królują działania racjonalne i instrumentalne, czyli na przykład w polityce czy ekonomii. Inne obszary, z uwagi na często irracjonalny charakter motywacji, wymykają się

założeniu racjonalności podmiotu działającego. Teoria racjonalnego wyboru nie radzi sobie z działaniami nielogicznymi, emocjonalnymi czy bardzo partykularnymi, wymykającymi się społecznym konwencjom.

Interesujący jest tu fakt, że teoria racjonalnego wyboru zawiera pewien ideał człowieka i wyraża pewne typy interakcji, które coraz bardziej powszednieją we współczesnym świecie. Obraz człowieka, jaki wyłania się z zaprezentowanej wyżej teorii oparty jest na rachowaniu i czystej kalkulacji. Taki podmiot jest dobrym graczem posługującym się sprawnie własnym otoczeniem społecznym oraz zdolnościami komunikacyjnymi po to, żeby osiągnąć zamierzony cel. Decyzja o wejściu w interakcję z drugim aktorem, a także sam jej przebieg, są zdeterminowane przez wyrachowanie. W myśl teorii racjonalnego wyboru podejmujemy dialog z drugą osobą, gdyż dochodzimy do wniosku, po bilansie zysków i strat, iż jest to opłacalne. Interakcja stanowi tu zatem środek do osiągnięcia celu zewnętrznego.

Dobrym przykładem wyrażającym stosunek omawianej teorii do interakcji jest pojęcie „kapitału społecznego”. Jest to zbiór tych związków z innymi ludźmi, które są użyteczne dla naszych subiektywnych potrzeb. Gromadzenie kapitału ludzkiego to poznawanie ludzi „rozdających karty”, dzięki którym możemy rozwiązać jakiś problem. Dla przykładu, osoba starająca się o pracę na intratnym stanowisku będzie dbała o to, aby wchodzić w znajomości z ludźmi przybliżającymi ją do uzyskania wymarzonej posady. Im więcej tych znajomości, a zatem im wyższy kapitał społeczny, tym szansa osiągnięcia celu jest większa:

Szeroka sieć przyjaciół i znajomych, w której można dowiadywać się, jak znaleźć pracę, jest społecznym kapitałem dla osoby poszukującej pracy. (...) Jednostki mogą racjonalnie inwestować w kapitał społeczny, zatem budowane przyjaźnie oraz znajomości mogą być uznane właśnie za takie inwestycje. (Coleman 2002: 151)

Dexter i teoria racjonalnego wyboru

Co z tym wszystkim ma wspólnego Dexter Morgan? Otóż, nasz bohater jest idealnym przedstawicielem racjonalnego aktora działającego. Defekt w postaci braku ludzkich uczuć powoduje, że założenie o racjonalności pasuje do Dextera bardziej niż do kogokolwiek innego – jego działania nie podlegają żadnym nieracjonalnym zakłóceniom, dzięki czemu wszystkie mechanizmy opisywane przez teorię racjonalnego wyboru mogą mieć zastosowanie.

Aby szczególnie zilustrować postawę Dextera jako racjonalnego aktora, wymienię po kolei najważniejsze cechy, które odpowiadają przesłankom, jakie przyjmuje teoria racjonalnego wyboru:

a) racjonalność

Jak już powiedziałem, racjonalność polegać ma w przypadku działania na odpowiednim dobraniu środków do osiągnięcia zamierzonego celu. Działanie aktora ma charakter algorytmiczny, tzn. jest pewnym ciągiem czynności, które należy wykonać, aby osiągnąć odpowiedni sukces. Racjonalność polega na uprzednim skonstruowaniu owego ciągu w wyobraźni i zadecydowaniu, czy jest on w stanie osiągnąć zamierzony sukces. Podmiot racjonalny tworzy algorytm swoich działań, które później wciela w życie.

Dexter algorytmizuje każde działanie, począwszy od porannej toalety (np. czołówka serialu). W jego czynnościach nie ma przypadkowości ani nieoczekiwanych i spontanicznych wyskoków. Środowisko życia Dextera jest przez niego w pełni kontrolowane, wykształcił również mechanizmy, aby wszelkie anomalie były bez problemu asymilowane w ciąg stworzonego wcześniej algorytmu. Przykładem takiego algorytmu jest Kodeks Harry'ego oraz praktycznie każdy przypadek morderstwa, ale nie tylko. Uszeregowanymi ciągami są również reakcje emocjonalne. Jak wiemy, Dexter pozbawiony jest uczuć (uczy się ich dopiero w miarę postępu serialu). Aby mógł przetrwać jako normalny członek społeczeństwa, musiał nauczyć się typowych dla

codziennych sytuacji reakcji emocjonalnych. Przywoływanie zdziwienia, smutku czy radości również jest pewnym algorytmem powstałym wskutek obserwacji i racjonalnego rachowania.

b) intencjonalność i optymalność działania

Każde działanie Dextera jawi się jako celowe. Rzadko w serialu widzimy głównego bohatera robiącego coś, co nie przynosi mu chociażby najmniejszej korzyści. Na przykład, gdy Dexter idzie z kolegami na kręgle robi to nie po to, aby się rozerwać, ale żeby pokazać, że jest taki jak oni i dzięki temu nie wzbudzić podejrzeń co do swojej prawdziwej natury.

Monologi wewnętrzne mówią nam wiele o preferencjach Dextera. Większość rzeczy, które przynoszą przyjemność zwykłemu człowiekowi, dla Morgana są katuszami. Niemniej jednak wykonuje je i jest w nich więcej celowości i intencjonalności niż w przypadku „normalnego” człowieka. Przykładowe kręgle dla większości ludzi są działaniem pozbawionym większego sensu, gracie spotykający się na piwie nie zastanawiają się nad sensownością wykonywanych przez siebie czynności. W przypadku Dextera jest inaczej. Dla niego każde działanie musi zostać zanalizowane i przejrane „od środka”. Dexter nie podejmuje w ogóle czynności, które z jego punktu widzenia nie mają sensu. Tutaj do głosu dochodzi wspomniana już optymalizacja. Dexter zawsze ma pewne kryterium optymalności – nie ma dla niego działania, które nie mieściłoby się w owym przedziale optymalności.

c) granie w interakcje i gromadzenie kapitału społecznego

Jak już powiedziałem działający aktor, aby być skuteczny musi być wytrawnym graczem i odpowiednio manipulować swoimi kontaktami społecznymi. Pojęcie kapitału społecznego odzwierciedla jego zdolności społeczne – im wyższy poziom, tym bardziej aktor potrafi zjednywać sobie ludzi i wykorzystywać ich do własnych celów.

Dexter Morgan to aktor posiadający duży kapitał społeczny. Dzięki zgrywanej uprzejmości i uczynności zjednał sobie wszystkich swoich współpracowników (poza porucznikiem Doakesem), dziewczynę i oczywiście siostrę. Żaden z jego kontaktów nie jest naturalny (Dexter nie ma uczuć społecznych), niemniej podtrzymuje je z wielką starannością – najlepszym przykładem jest codzienne kupowanie pączków i obdarowywanie nimi wszystkich obecnych na posterunku. Taki szeroki kapitał społeczny jest potrzebny Dexterowi przede wszystkim, żeby przeżyć (kamuflować się jako przykładowy obywatel), ale również po to, żeby załatwiać sprawy niezbędne dla swojego „hobby”, czyli zabijania. W tym celu osiągnął mistrzostwo w skutecznym manipulowaniu ludźmi, jego zdolności empatyczne są zadziwiające. Monologi wewnętrzne Dextera przekonują nas, że większość ludzi, jakich spotyka na swojej drodze, nie jest dla niego żadną zagadką. Człowiek jest dla bohatera serialu otwartą księgą, z której można wyczytać motywację, obawy, uczucia czy zamiary. Wszystkie te niezbędne informacje pozwalają Dexterowi przewidywać zachowanie innych, a także odpowiednio nimi sterować.

Dexter i my

To tylko niektóre elementy teorii racjonalnego wyboru, które spadają w udziale zachowaniu Dextera. Powrócę teraz do tezy ze wstępu. O ile model postępowania wyrażany przez teorię racjonalnego wyboru jest obecnie modelem dominującym, to postawa Dextera Morgana odzwierciedla pewien archetyp współczesności, jaki możemy znaleźć w zachowaniu otaczających nas ludzi.

Racjonalne i wyrachowane postępowanie jest udziałem naszych codziennych interakcji. Widać to przede wszystkim w organizacji pracy wielkich korporacji, gdzie kontakty między pracownikami są wymuszane przez wymóg zwiększonej efektywności. Jesteśmy dla siebie mili w pracy nie z pobudek spontanicznych (a więc do

pewnego stopnia nieracjonalnych), ale dlatego, że zwiększa to naszą wydajność. Możemy też się odwołać raz jeszcze do pojęcia kapitału społecznego. Zdobywamy pracę, notatki z wykładu czy ulubiony film właśnie poprzez tworzenie znajomości z innymi ludźmi. Wszystkie one mają jednak charakter instrumentalny – nie mają wartości samej w sobie, ale służą jakiemuś zewnętrznemu celowi.

Z drugiej strony nie jesteśmy jeszcze stuprocentowymi robotami. W totalnym wyrachowaniu przeszkadzają nam jeszcze takie ludzkie odruchy, jak emocje, dlatego w wielu sytuacjach hamujemy swoje egoistyczne zapędy i stopujemy w wykorzystywaniu innych. Nie jest to jednak przypadek Dextera, który jest idealnym przedstawicielem teorii racjonalnego wyboru. Jego postać, niepoddana żadnym nieracjonalnym anomaliiom, mogłaby posłużyć badaczom jako miarodajny wskaźnik. Zachowanie bohatera może być rozpisane w formie zmatematyzowanego algorytmu i na dłuższą metę da się przewidzieć. Dexter Morgan sprawia, że teoria racjonalnego wyboru jest zawsze trafna.

Uprzedmiotowienie i przemoc

Dexter, oprócz tego, że jest wyrachowany i do cna racjonalny, zabija innych ludzi. Między tymi dwoma elementami istnieje ścisły związek. Aby zabijać ludzi w sposób, w jaki robi to Dexter (seryjnie i w starannie przemyślany sposób), musi dojść do tak zwanej reifikacji stosunków społecznych. Ten proces, szeroko dyskutowany w socjologii, może mieć swoje źródła w tych typach ludzkich kontaktów, które spotykamy na gruncie teorii racjonalnego wyboru. Innymi słowy, aktor działający racjonalnie, aby być skuteczny musi zreifikować swoich partnerów interakcji, gdyż wtedy usuwa z pola działania nieracjonalne czynniki (takie jak np. współczucie).

O reifikacji stosunków społecznych mówi się w naukach społecznych od bardzo dawna. Tradycja ta sięga prac Karola Marksa, przewija się przez XX-wieczną humanistykę głównie za sprawą teorii

krytycznej szkoły frankfurckiej. Ze zrozumiałych powodów nie od-
tworzę tych analiz, przytoczę tylko koncepcję Jürgena Habermasa,
uważanego za spadkobiercę Frankfurtczyków. Autor *Teorii działania
komunikacyjnego* wskazuje, że to nie rachowanie oraz chłodna racjo-
nalizacja są cechami charakterystycznymi komunikacji:

O działaniach *komunikacyjnych* mówię wtedy, kiedy uczestnicy koordy-
nują plany działania nie przez egocentryczną kalkulację [szans], lecz przez
akty dochodzenia do porozumienia. W działaniu komunikacyjnym uczest-
nicy stawiają własny sukces na drugim planie. (Habermas 1999: 472)

Habermas w ogóle oddziela działanie komunikacyjne zarówno
od działania instrumentalnego, w którym podmioty dostosowują się
do technicznych reguł mając na uwadze skuteczność swoich działań,
jak i od działania strategicznego, które skierowane jest na konkretny
cel. Celem komunikacji jest bowiem kolektywne porozumienie,
a zatem kluczowym w tym geście elementem jest ponadjednostkowy
społeczny konsensus. Ten z kolei wywiera na jednostce zrzeczenie
się przez nią pewnych egoistycznych zapędów. Komunikacja wy-
maga ponadpartykularności.

Według Habermasa możemy mówić o kryzysie interakcji, który
tkwi w reifikacji stosunków społecznych¹. Polega to na tym, że pod-
mioty społeczne odnoszą się do siebie jak do rzeczy – obiektywizują
przeciwną stronę interakcji w taki sposób, że staje się ona narzę-
dziem do osiągnięcia konkretnego celu. Nie jest więc ważne z kim
rozmawiamy – ważne jest to, co możemy dzięki temu uzyskać.

O związku wyżej omówionego problemu z przemocą traktuje
z kolei głośna książka Zygmunta Baumana, poruszająca tematykę
Holocaustu, *Nowoczesność i zagłada*. Rozpatrując związki nowo-
czesności z Zagładą, autor wymienia wiele wynalazków cywilizacyj-
nych, w których doszukuje się cech antycypujących nadejście rzezi

¹ Habermas poświęca temu zagadnieniu jeden rozdział swojej *Teorii działania komu-
nikacyjnego*. Por.: Habermas (1999), s. 555–653.

II wojny światowej. Takim wynalazkiem jest biurokracja wraz z charakterystycznym dla niej procesem dehumanizacji. Otóż działania biurokratyczne z natury uprzedmiotawiają ludzi, redukując ich do wartości ilościowej, co stwarza możliwość sprawnego administrowania. Odbywa się to, po pierwsze, poprzez osiągnięcie pewnego dystansu pomiędzy biurokratą a przedmiotem swoich operacji. Łatwiej bowiem zreifikować istotę ludzką, kiedy znajduje się gdzieś daleko, poza bezpośrednim wpływem. Po drugie, dochodzi do ujęcia wszystkiego w kategorii techniczne. Na przykład, dla administratora kolejowego ważny jest współczynnik ludzi, których można bezpiecznie upchnąć do jednego wagonu. Człowiek staje się liczbą w długiej tabelce zysków, strat, planów itp. Po trzecie, konsekwencją powyższego jest pozbawienie człowieka podmiotowości moralnej. Reifikacja, jaka przypada w udziale biurokracji, wyklucza mówienie o człowieku w kategoriach moralnych. Po czwarte w końcu, zarówno biurokracja, jak i dehumanizacja są nieodłącznie związane z racjonalizacją działania:

Administracja została zaprogramowana do poszukiwania rozwiązań optymalnych. Została też zaprogramowana do ustalania tego, co optymalne przy użyciu pojęć, które nie odróżniają obiektów ludzkich od innych, ludzkich od nieludzkich. Istotną rolę odgrywa jedynie skuteczność działania i minimalizacja kosztów. (Bauman 1992: 152)

Ten ostatni punkt wspólny administrowaniu i dehumanizacji odsyła wprost do teorii racjonalnego wyboru, gdyż znajdziemy w niej tę samą racjonalizację, co w przypadku biurokracji. Optymalizacja oraz algorytmiczność działania jest wspólna zarówno biurokracji, jak i na przykład gromadzeniu kapitału społecznego. Jeżeli dodamy do tego fakt, że zamiarem Baumana jest wskazanie na związek między tak rozumianą reifikacją stosunków społecznych a przemocą, to możemy wysnuć ogólny wniosek, że racjonalizacja oparta na optymalnym bilansowaniu zysków i strat zawiera niebezpieczny potencjał dla rodzącej się przemocy.

Możemy zatem przyjąć, że postać Dextera, która łączy wyra-
chowaną kalkulację oraz niezdrową przemoc, jest psychologicznie
prawdopodobna. Morgan na każdym kroku dokonuje reifikacji sto-
sunków społecznych – jest to w zasadzie jego jedyny sposób na ja-
kikolwiek kontakt z ludźmi. Nie powinien więc dziwić fakt, że na
co dzień miły i uśmiechnięty Dexter może zmienić się w mgnieniu
oka w przerażającego mordercę. A zatem, racjonalne podejście do
drugiego człowieka, w którym jest on zredukowany do wartości
czysto ilościowej oraz czynnika potrzebnego do realizacji jakiegoś
zewnętrznego celu, ma w sobie wystarczający potencjał, aby prze-
rodzić się w przemoc. Tak traktowana istota ludzka przestaje być
podmiotem moralnym, a staje się zdehumanizowaną przeszkodą.

Aby lepiej to udowodnić wystarczy przytoczyć jeden oczywisty
przykład. Gdy w pierwszym odcinku Dexter po raz pierwszy widzi
efekt pracy mordercy ćwiartującego i zamrażającego kawałki ciała,
jest zachwycony. Pierwszy wizualny kontakt na miejscu zbrodni
jest dla bohatera czymś na kształt przeżycia estetycznego. Nie ma
bardziej totalnej reifikacji drugiego człowieka niż rozczłonkowanie
jego ciała, a dla Dextera kryje się w tym piękno. Również tutaj nale-
żałoby się doszukać ukrytego znaczenia wszystkich czynności, jakie
Dexter wykonuje każdorazowo po zbrodni. Ponadto jego stosunek
do rzeczy codziennego użytku (meble, naczynia, ubrania) świadczy
o przywiązywaniu większej wagi do przedmiotów martwych.

Dexter i inni

Jeżeli po powyższych refleksjach postać Dextera może być uznana
za pewien refleks naszej kultury, to wydaje się oczywiste, że owa
kultura stworzyła innych, podobnych bohaterów. Jako przykład
wymienić można Patricka Batemana, który występuje w powieści
Breta Eastona Ellisa *American Psycho*. Bateman również jest wy-
bornym graczem społecznym, również reifikuje na każdym kroku
innych ludzi i również zabija. Na co dzień jest pracownikiem

wielkiej korporacji, nosi bardzo drogie garnitury, mieszka w luksusowym apartamencie. Ellis przedstawił swojego bohatera w podobny sposób, jak twórcy Dextera – Bateman również cierpi na brak emocji społecznych, jego jedyny kontakt z uczuciami dokonuje się podczas wymyślnych krwawych masakr.

Można doszukać się też podobieństw w postaciach z powieści Michela Houellebecqa czy Chucka Palahniuka. Pozbawiony uczuć robot jest zatem w pewnym sensie bohaterem naszej kultury. Zważywszy na popularność wymienionych książek oraz serialu *Dexter* możemy również znaleźć wspólną grupę odbiorców, którzy byłiby bogatymi trzydziesto-, czterdziestolatkami, mającymi problemy z kontaktami z ludźmi. Byliby to ludzie, którzy być może mogliby powiedzieć o sobie: wszyscy jesteśmy Dexterami.

Bibliografia

- Bauman Z. (1992), *Nowoczesność i zagłada*, Warszawa.
- Coleman J.S. (2006), *Perspektywa racjonalnego wyboru w socjologii ekonomicznej*, w: A. Jasińska-Kania i in. (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 1, Warszawa.
- Habermas J. (1999), *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1, Warszawa.
- Jasińska-Kania A. i in. (red.) (2006), *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 1, Warszawa.
- Lalman D., Oppenheimer J., Świstak P. (1994), *Formalna teoria wyboru racjonalnego: kumulatywne nauki polityczne*, „Studia socjologiczne”, 3–4, s. 13–62.
- Lissowski G. (2002), *Teoria racjonalnego wyboru*, w: *Encyklopedia socjologii*, Warszawa.